

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 33

Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”  
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22.45 i 22.49  
Konto pocztowo-celowe: Warszawa 64.  
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, środa 9 lutego 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 1.— (prócz tego portu 72 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Geu. Gub.

Rok VI.

## Prasa angielska atakuje Emigrację

### Socjaliści polscy w Londynie demonstrowali przeciw Moskwie

GENEWA, 8 lutego. — Tygodnik brytyjski „News Review” proponuje, aby przeciw jakoś w toku prac nad odbudową rząd brytyjski i amerykański zatwierdził się wreszcie „z ta zawiązana banda rządów emigracyjnych”. Jak dalece dojrzały już czas do wykonania większej akcji oczyszczającej, tak pisze „News Review”, dowodzą na to dostarczony ostatni zatarg polski. — Emigranci oraz żołnierze polscy, przebywający w Anglii, przysparzają Anglikom jedynie tylko nieprzyjemności. Tak na przykład gniewają się oni obecnie o to, gdy angielska opinia publiczna wyraża podziw dla armii sowieckiej i uważają to za obrażę osobistą. Ponadto widoki na porozumienie się pomiędzy Sowietami a polskim rządem emigracyjnym zmniejszają się już naucej prawie ze dnia na dzień.

Lewicowo radykalny dziennik „Tribune” radzi prasie angielskiej, by wreszcie zamilkła w całym tym zatargu polsko-sowieckim i nie komplikowała sprawy w dalszym ciągu. Zmianne jest zachowanie się „wybitnych” oficerów Emigracji polskiej w Anglii. Odrzucają się oni buntem w odniesieniu do polskiego rządu emigracyjnego, w razie gdyby ugiął się wobec rozszerzeń terytorialnych Moskwy. Żądają umożliwienia podejmowania takich pertraktacji po wsze czasy. Z tych też powodów głoszą oni obecnie wojnę przeciwko Sowietom „a czynią to zupełnie otwarcie w organie generała Sosnkowskiego „Wi-

domości Polskie”. W tym dzienniku emigracyjnym czytad było onegdaj, że bandy, wysłane przez Sowietów, wymordowały na Wołyniu nie mniej, niż 70 tysięcy Polaków. Jest rzeczą niesłychaną, tak mówi w zakończeniu „Tribune”, że „jeszcze w przedmiotu tworzenia drugiego frontu urabia się w Anglii opinie przeciwko sojusznikom sowieckim”.

GENEWA, 8 lutego. — Socjalistyczna grupa polskich emigrantów w Londynie zorganizowała — według doniesienia dziennika „Daily Worker” — pod przewodnictwem posła do Izby Gmin z Labour Party Johna Parkera demonstrację, na której zabrał również głos b. oficer polski, Jan Karski. Karski w toku swoich wywodów bronił dawnego stanowiska polskiego rządu emigracyjnego wobec mordów w Katyniu i ponownie podkreślił, że „bolszewicy byli tymi, którzy usmiercili polskich oficerów w Katyniu”.

Karski — jak oświadcza „Daily Worker” miał możliwość wygłoszenia swojego przemówienia dzięki temu, że poseł Parker każdego dopuszczał do głosu. Zaden z emigrantów polskich nie przemawiał w obronie Związku Sowieckiego, natomiast nieustannie podnoszono przeciwko niemu oskarżenia, że bolszewicy mordują Polaków, przywalczając sobie ich kraj i zamierzają wprowadzić system terroru w obozach koncentracyjnych, w których prowadzą po-

żalowania godny był tysiące wywiezionych polskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Zaden z emigrantów polskich, którzy przemawiali na demonstracji, nie wypowiedział się za współpracę Polaków z Sowietami.

W przebiegu demonstracji, jak donosi dalej „Daily Worker”, rozpowszechniano również plotkę, obejmującą 13 stron, w której zarzucono Związkowi Sowieckiemu popełnienie masowych mordów.

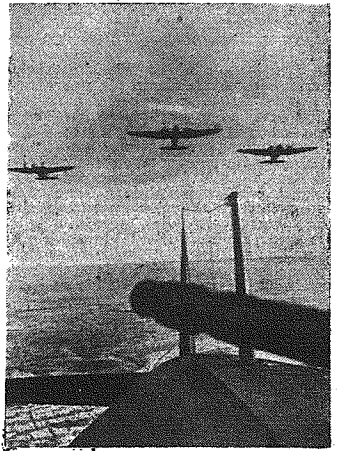
#### Za i przeciw Mac Arthurowi

SZTOKHOLM, 8 lutego. — Popierany przez kilku senatorów oraz wydawców dzienników na środkowym zachodzie plan wystawienia kandydatury generała Mac Arthura z partii republikańskiej przeciw Rooseveltowi, wywołał ostrą przeciwalkampanię kół radykalno-lewicowych.

W związku z tym pisze dziennik „American Mercury”, że Mac Arthur jest człowiekiem bez jakiegokolwiek doświadczenia w sprawach nie wojskowych. A nawet jako wojskowy niczego właściwie nie dokonał. Jakkolwiek jeszcze w roku 1939 oświadczył, że Japonia nigdy nie będzie mogła zdobyć Filipin przeciw niezdolnym utrzymać.

To, czego dokonał jako marszałek polny na Filipinach, tak podkreśla pismo, okazało się zupełnym fiaskiem. Mac Arthur doznał dotychczas samych klęsk.

Lotnictwo niemieckie na Wschodzie



bierze nieustanny udział w walkach przeciw bolszewikom przy pomocy bomb i broni pokładowej

#### Szef agencji „Tass” mówi:

SZTOKHOLM, 8 lutego. — Londyńska służba informacyjna przyniosła wywiad z szefem agencji „Tass” w Londynie, żydem Rothsteinem. Na pytanie, dlaczego Sowiety właśnie teraz, w okresie największych bitew, zmieniają konstytucję Związku Sowieckiego, Rothstein odpowiedział następująco:

„Nie mogę panu na to odpowiedzieć nie dokładnego, ale można przypuszczać, że wojska sowieckie wkrótce będą wkroczać do krajów, leżących poza obrębem Związku Sowieckiego. Ludność tych krajów będzie naturalnie stawiała pytania, co do istoty Związku Sowieckiego i co do warunków, w jakich będą połączone poszczególne republiki sowieckie. Zmiana konstytucji daje na to pytanie odpowiedź. Poza tym zmiana konstytucji nie narusza zasadniczych idei ZSRR, istniejących od 26 lat. Z tych zasadniczych idei wyrosła potęga Związku Sowieckiego.”

W ten sposób Rothstein potwierdził to, co już powiedziano o tej ostatniej sztuczce Kremlu. Jest to zakrojony na wielką skalę manewr oszukańczy. Jeżeli zmiana konstytucji zupełnie nie narusza zasadniczych idei ZSRR, jak to wyraźnie podkreślił Rothstein, wówczas oznacza to, że te zasadnicze idee znajdują zastosowanie także do tych narodów, które bolszewizm zamierza polknąć.

#### Yamamoto o współpracy japońsko-chińskiej

TOKIO, 8 lutego. — Cała prasa wieczorna przynosi na naczelnych miejscach oświadczenie zastępcy ministra ds. spraw Wielkiej Azji Wschodniej Yamamoto o polityce japońskiej wobec Chin.

Yamamoto oświadczył, że początkowa nieufność ludności chińskiej wobec zamierzeń japońskich ustąpiła, po zapoznaniu się z zarządzeniami japońskimi, a natomiast zaznaczyła się chęć do bezwarunkowej współpracy. Szczególnie ważną okolicznością dla przywrócenia normalnych stosunków w Chinach jest podniesienie chińskiej produkcji środków żywności. — Brak importowanych przed wybuchem wojny ilości środków żywności należy zastąpić przez zwiększenie własnej produkcji, oraz przez zwiększony przywóz z Mandżukii i obszarów południowych. Zakup, transport i rozdział środków żywności należy poddać kontroli państwowej.

Rząd nankijski zaprosił japońskich rzeczowników agrarnych do przestudiowania chińskich problemów rolniczych i przedstawienia wniosków w sprawie zwiększenia produkcji. Wobec poważnego wzrostu cen za towary, rząd nankijski potrzebuje japońskiej pomocy w dziedzinie gospodarczej, która również jest konieczna do zorganizowania niezbędnych warunków życiowych po zakończeniu wojny. Chińska ludność musi jednak w drodze odpowiednich zarządzeń już dzisiaj uzyskać przekonanie, że polityka japońska wobec Chin ma na celu bezinteresowne popieranie interesów chińskich.

Rząd egipski postanowił utworzyć egipski konsulat generalny w Moskwie, którego zakres działalności nie obejmować cały obszar ZSRR.

#### Zestrzelono 38 samolotów sowieckich

BERLIN, 8 lutego. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

We wszystkich centrach bojowych bitwy zimowej, wojska niemieckie w ciągu dnia 6 lutego zarówno w obronie, jak i w ataku stawiały czoło dalszym masowym akcjom bolszewików. Częściej, jak naprzykład w bitwie koło Smoleńska i w rejonie Berezyny, osiągnęli zdecydowane zwycięstwa obronne.

Okres odwilży został przerwany na północnym skrzydle i w północnej części, środ kowca odcinka przez fale mrozów, dochodzących do 8 stopni poniżej zera. Natomiast na odcinku południowym odwilż utrzymuje się dalej. Na Krymie zanotowano nawet 16 stopni ciepła.

Przy silnej działalności lotnictwa obu stron zestrzelono wczoraj 38 maszyn sowieckich, przeważnie samolotów bliskiego wsparcia, z czego 13 straciły baterie artylerii przeciwlotniczej.

#### Angliey o walkach na przełęczu Nettuno

SZTOKHOLM, 8 lutego. — Skuteczne kontrataki wojsk niemieckich w przyczółku mostowego Nettuno wywołały sensację i rozczarowanie w angielskiej opinii publicznej. Spodziewano się bowiem w Londynie szybkiego postępowania wojsk anglo-amerykańskich w kierunku Rzymu, a nie krwa wąj walki obronnej przeciwko atakom niemieckim. Różni rzeczoznawcy wojskowi zamierzają generałowi Alexandrowi, że nie wy korzystał on dostatecznie pierwszych dni po wyładowaniu. Nadal on swemu przezwłó kowi mostowemu, jak wyraża się Liddell Hart, funkcje „statyczna”, zamiast „dynamiczna”. Cza ten wykorzystali Niemcy na doprowadzenie posiłków.

Atkinson, angielski komentator radiowy, sądzi, że „z tej przyczyny sytuacja obecnie przedstawia się w ten sposób, jakoby zaczęła być poważna”. Inny zaś komentator radiowy zwraca uwagę na „niesłychaną za cietość oporu niemieckiego oraz na siłę i trwałość fortyfikacji niemieckich”. Opowiada on co następuje: „Jeden z moich przyjaciół, który co dopiero powrócił z frontu włoskiego, mówił mi że poczucie moralne wojsk niemieckich jest niesłychanie wysokie i że walczą one z wściekłą zaciętością”.

Brytyjska służba informacyjna rozszerza doniesienie Associated Press, że rząd Argentyny zawarł stosunki dyplomatyczne z Francją w Vichy, Bułgarią, Rumunią i Węgrami, co podano urzędowo z Buenos Aires.

## Wysokie, krwawe straty bolszewików

### Wielki sukces obronny koło Witebska i nad Berezyną

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 8 lutego. — Naczelna Komenda Niemców Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 7 lutego:

W rejonie Nikopola nieprzyjaciel kontynuował znacznymi siłami swe ataki. Nasze wojska odrzuciły ataki, albo odparły pojedynczo napierające grupy bojowe nieprzyjaciela w przeciwnym kierunku.

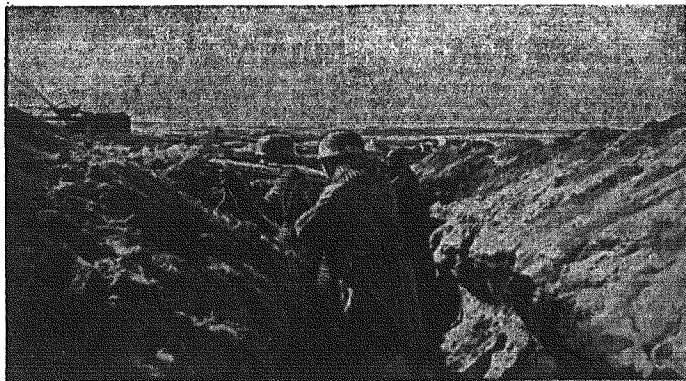
W rejonie bojowym pomiędzy Kirowgradem a Białą Cerkwią liczne ataki sowieckie pozostały bez skutku, z wyjątkiem lokalnych wtań. Przeciwnik poniósł przy tym wysokie, krwawe straty i utracił 21 czołgów.

Na zachód od Połonnego załamały się ataki nieprzyjacielskie. Jedna z dywizji pancernych zniszczyła dwa bataliony sowieckie. Na południe od bagien Prypaci nasze wojska toczą walkę z różnymi formacjami kawalerii nieprzyjacielskiej.

Koło Witebska i na południe od Berezyny bolszewicy przeważającymi siłami kontynuowali swe próby, mające na celu przełamanie. Nasze dywizje, po uporczywych walkach, uzyskały ponownie na obu odcinkach wielki sukces obronny.

Walki na północ od Nowła, gdzie bolszewicy także wczoraj atakowali znacznymi siłami, wspieranymi przez czołgi, są jeszcze w toku.

Pomiędzy jeziorem Iłmą a Zatoką Fińską własne przedsięwzięcia, po odparciu licznych ataków nieprzyjacielskich, miały przebieg skuteczny.



Ogolem karabinów maszynowych grenadierzy przyjmują nacierające bataliony czerwonej armii

### Walki na froncie włoskim

BERLIN. 8 lutego. — Agencja „Telepress” dwiuduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów walkach na froncie włoskim:  
Na frontach włoskiej działalności bojowej w dniu 6 lutego nieco osłabia.  
Niemiecka ciężka artyleria, łącznie z lotnictwem niemieckim zwalczała z widoczną skutecznością alianckie materiały wydłabaniane na brzeg i skupienia okrętów w rejonie Azzio-Nettuno. Jeden transportowiec aiał się przy tym ognień. Na południowy zachód od miasta Cisterna włoska niemiecie w zwycięskich przedsięwzięciach odrzili aliantów.  
Od początku akcji lądowania na przyczółku mostowym Nettuno wzięto do niewoli 1100 jeńców, zniszczono 86 czołgów i 11 pancernych wozów zwiadowych, zaś 6 dalszych czołgów uderzeniowych strzalam.  
Przeważnie straty alianatów są niezwykle wysokie.

Na froncie południowo-włoskim Anglo-Amerykanie, po niedaniu się wszystkich prób przełamania w poprzednich dniach, podjęli 6 lutego w poniedziałek ponownie wście ataki na północny zachód od Cassino. Poszczególne grupy, które wdarły się na niemiecki teren bojei uderzyli wśród ciężkich strat dla aliantów, a wszystkie ataki przucono. Wczorasz dnia 6 lutego i w nocy na 7 lutego alianci nie powtórzyli już swoich ataków. Również w rejonie bojowym koło Terello dzień miał przebieg spokojny. Grupy alianckie, przede wszystkim formacje marokańskie, poniosły w walkach o ostatnich dniach nieznaczne wielkie straty.

### Po naloćie na Helsinki

HELSINKI. 8 lutego. — Dzisiejsza prasa helsińska omawia terrorystyczny atak powietrzny, dokonany ubiegłej nocy na Helsinki.  
Terrorystyczny atak lotniczy, skierwany ubiegłej nocy na dzielnicę mieszkaniową oraz wyłącznie niewojсковые cele w stołecy Finlandii, stwierdza dziennik „Ilta-Sanomati”, był najwłaściwiejszym z wszystkich aktów, jakie przeżyła Finlandia w ciągu obecnej wojny. Atak ten już w swym założeniu nie posiadał żadnego znaczenia wojskowego, podkreśla „Kauppalehti”, ponieważ Helsinki już oddawna nie stanowią żadnego wartościowego pod względem wojskowym obszaru. Atak ten uzmysłowił jedynie ponownie wewnętrznemu frontowi fińskiemu, jakie śmiertelne następstwa mogłaby przynieść ze sobą udana ofensywa sowiecka. Naród fiński zareagował na ten atak jak na bezcelną zbrodnię. Pod obuchem takiego doświadczenia naród fiński może sobie tylko coraz lepiej uzmysłowić, że posiada tylko jednego wroga i że wobec tego wroga należy zachować stałą odporność.  
Front wewnętrzny w Helsinkach, tak reasumuje dziennik „Ajan Suunta”, przeżyła z ubiegłej nocy, jeszcze bardziej zmocnił wstę, niezłomną wspólnotę losów w obecnej bitwie zimowej.

Ślepa żądza zniszczenia, pisze „Siomen Sosialdemokraatti”, której wyrazem był terror bombowy w ciągu ostatniej nocy w Helsinkach, powoduje reakcję w postaci niezłomnego spokoju. Jaki zachowanie fiński front wewnętrzny. Spokój ten będzie wykorzystany do tym zacietrzej obrony ojczyzny.

### Znowu trzęsienie ziemi w Turcji

ADANA. 8 lutego. — Radio tureckie donosi, że miasto Zonguldak, w anatolskim zagłębieniu wełwym nadwiódzone zostało znowu przez trzęsienie ziemi, przy czym legło w gruzach 50 domów, 8 szkół i 19 meczetów.

Rząd brytyjski wezwał żołnierzy armii, aby się dobrolnie zgłosili do rot w kopalinach węgla, przy czym oferowano i specjalności są wycieczki.

W Chinach Narodowym zaczęły się gwaltowna fala zima, skutkiem czego w niedzielną ranę na ulicach Nankinu znaleziono 5 zamordowanych osób.

**3 serca w okiennicy** NOWELA 11

— W opowiadaniu Kochanej pani jest, z konieczności rozumie się, sporo luk, ale są i pewne ważne poszlaki — powiedział Fligistona. Mówił czas pozwolił nam je zbadać i wyśledzić. Umartwych nie wskrzesimy, klejnoty atoli mogą się odnaleźć, a z nimi i tajemnica śmierci Janiny Czermoskiej.  
— Nasz pan Adam na pewno śmiecznie śpi zaspiewamy mu jaka serenade — zmienił temat rozmowy Polikarp. Nie pódziemy pod okno, bo nie jest piękna dziewczina, ale tutaj dla naszy przyjemności.  
— Chętnie posłucham, a może i sama przypomnę sobie jaka sentymentalna piosenkę — oświadczyła Kunegunda.  
Nad ogrodem właśnie ukazał się księżyc. Połpłynę ku niemu powolnie akordy gitary.

X.

Czarny kot, tak beczceremonialnie wypędzony z werandy przez Fligistona, wałsał się jakiś czas po ogrodzie, świecąc sobie fosforyzującymi łarkami błyskawicy oczu w nadziei, że może gdzieś wpatrzy się widok niespotykaną płazką, nie jednak nie zapowiadała szczęśliwej okazji, więc kour, pokorywszy ogonem z niezadowolenia, zaczął namyślać się, co robić dalej z resztą nocy. Był czerwiec a nie marzec, nie pora zatem na romantyczne eskapady dla strażącego się kota, marzenia sarnonie przy księżycu nie przypadły mu również do gustu, wokoło cicho i cicho, zdęcywał, że najlepiej pojechać się. Ale gdzie? Około od pokoju górnego stało się nagle jakby ktoś nót widać jako zaproszenie dla siebie, wysuną-

# Czarodziejski „hokus-pokus”

Prestidigatorską sztukę Moskwę w so z Sowietami krajom, które zostana zalane fala ambasadorów i konsulów bolszewickich. Stalini pozostaje nadal wierny swym metodom oraz zasadom Kominternu, to znaczy, że wszędzie będzie rzucał w dalszym ciągu posiew strachu i niezadowolenia. — Unia Sowiecka rozwiwała Kominternu zornie, ponieważ Kreml uznał to za rzecz wskazaną ze względów taktycznych. — Na skutek ostatniego postanowienia o reformie państwowej, powołano go ponownie do życia w całej pełni. Agenci Kominternu otrzymują obecnie paszporty dyplomatyczne, przy pomocy których mogą odtąd bezkarnie gnieździe się we wszystkich krajach alianckich, aby tym łatwiej i skuteczniej prowadzić swoją robotę destrukcyjną. Tam, gdzie dotychczas niebezpieczeństwo bolszewizmu szerzyło się, było tak przez jedną komórkę, może ono rozwijać się tym bardziej

## Znaczenie walk o wyspy Marshalla

TOKIO. 8 lutego. — Obecnie po raz pierwszy zostały podane do wiadomości szczegóły o sytuacji na wyspach Marshalla. Z wiadomości tych wynika przede wszystkim, że lądowanie nastąpiło w dniu 30 stycznia i że Amerykanie w ciągu tygodnia nie zdolali zdobyć w całości ani jednej wyspy. Grupa wysp Marshalla składała się z około 350 wyspów, posiadających niewiele większą powierzchnię i zamieszkałych przez około 7 8000 ludności tutejszej. Japończycy, wobec spodziewanego ataku amerykańskiego, już wcześniej ewakuowali swoje własną ludność cywilną. Wyspy Marshalla łącznie z grupami Karolinów i Marianów stanowią główny blok obrony wojennego mórza. Południowego. Według poglądów kół wojskowych w Tokio, atak obecny należy uważać za dalszy ciąg rozstrzygającej walki o przełamanie tego pasa obronnego, rozpoczętej w sierpniu ub. roku.  
Ciężkie straty, jakie ponieśli Amerykanie koło Bongainville i w walce o drógę pomiędzy Nową Gwineją i Nową Brytanią, stają się z każdym dniem bardziej dotkliwe wobec wysokich cyfr zestrzelonych samolotów nad Rabaul. I tak w ciągu miesiąca stycznia Amerykanie stracili tam 856 samolotów. W związku z tym obecny krok w kierunku północnym należy uważać jako wynik polityki Amerykanów nie dania Ja-

podni anł chwili czasu. Amerykanie ze swych pospiesznie rozbudowywanych stanowisk na wyspie Gilberta i przy użyciu sily jednostek floty starają się obecnie wykorzystać doświadczenia uzyskane koło wyspy Gilberta na wyspach Marshalla. Po nieważ jednak południowa część Pacyficu jest najważniejszą japońską linią obrony kraju, wobec tego, według poglądów wymienioanych kół wojskowych, zrozumiאל się samo przez się, że obrona japońska odpowie na te ataki potężnymi przeciwatakami. Im bardziej Amerykanie przybliżają się do japońskich baz strategicznych, tym większe muszą być ich ofiary. Jasnym jest jednak, jak podkreślał się to, że Amerykanie przy swych obecnych atakach na wyspy Marshalla zdają sobie w pełną sprawę z tego, że za ich zdobycie muszą zapłacić wysoką cenę. Wobec tego przypuszcza się, iż atak obecny przyczyni się w znacznym stopniu do istotnego przyspieszenia wojny w tym rejonie. Atak na wyspy Marshalla wykazuje wreszcie, że Amerykanie pragną w tym roku rzeczywiście rzucić wszystkie swoje sily celem wywalczenia rozstrzygnięcia. Natomiast dowództwo japońskie postawiło sobie jako zadanie najpierw stawieć opór temu naparowi amerykańskiemu, a dopiero potem przejść do ofensywy.

rozlegle na skutek roboty 16-tu Komorów. Jest rzeczą niezrozumiałą — dziwi się autor omawianego artykułu, — że rządy sprzymierzone z Unią Sowiecką nie mogą dopatrzeć się oczywistości tego faktu.  
Dyplomatyżny współpracownik dziennika „Berliner Borsenzeltung” w artykule p. t. „Znaczenie manewru moskiewskiego” pisze:  
„Tylko nieświadomi rzeczywistości głupcy, albo narzędzia bolszewizmu, mogą sądzić poważnie, że zmiana konstytucji sowieckiej stanowi istotną decentralizację lub jakiś prawdziwy zwrot w systemie ustroju bolszewickiego. W rzeczywistości jest to jedno z szeregu tych przekształceń politycznych oraz przygotowań, jakich imperializm sowiecki dokonał w ostatnim czasie na drodze do realizacji swoich celów politycznych w skali światowej. Można przyjąć jako pewne, że i ten Krok Moskwy był znany Churchillowi i Rooseveltowi oraz został przez nich zatwierdzony. Tylko w ten sposób da się wytłumaczyć, że bolszewicy mają odwagę mówić o swoim kraju, choć w nim nie ma własności prywatnej, wolności religij, żadnych praw osobistych i prywatnej gospodarki, jako o jednym z członków rodziny narodów demokratycznych i zgłaszają pretensje do prawa występowania w charakterze obrońców wolności, indywidualizmu oraz poszczególnych narodów. Ponieważ Churchill i Roosevelt z pudełek politycznych przedstawiają ten proces dostosowania się Sowietów do demokracji za prawdziwy i muszą przekonane o tym swoje narody. Stalin zatem jest w możności zmusić ich do zaakceptowania każdego dalszego aktu swych oszustw politycznych. Przez rzekome udzielenie samodzielności w zakresie polityki zagranicznej oraz spraw wojskowych, tak dotychczasowym, jak i przeczonym do zdobycia w przyszłości republikom sowieckim, ma się wzbudzić wrażenie, jakoby chodzilo tu naprawdę o dobrowolne przystępowanie samodzielných państw do Związku Republiki Sowieckich. Krok ten okazał się jedynie politycznym narzędziem walki imperializmu bolszewickiego, przy pomocy którego Moskwa planuje rozszerzenie się na wszystkich swych granicach od Karelii poprzez Bliski Wschód aż do Dalekiego Wschodu. Jeżeli dojdzie do zrealizowania tej sztuczki żydowski-bolszewickiej wówczas Stalin uzyska legalne możliwości do zasiania krajów neutralnych i sojusznicych chmarami szaraczcy w postaci agentów bolszewickich, którzy pod ochroną nie tykalości dyplomatycznej będą mogli be przeszkód uprawiać swoją robotę rozkladową. Partia bolszewicka, tak jak kontroluje obecnie, tak i nadal będzie kontrolowała każdy organ zagraniczno-polityczny, jaki Moskwa zaprezentuje światu, zarówno jako i organa wewnętrzne ZSRR. W rzeczywistości władza pozostanie nadal w rękach najkrwawszej i najostrzejszej dyktatury, centrali partii bolszewickiej w Moskwie.”

## Niebezpieczeństwa żeglugi na M. Czarnym

ANKARA. 8 lutego. — W ostatnich czasach wzrosły się znacznie niebezpieczeństwa na Morzu Czarnym, na skutek sposobu prowadzenia wojny przez wszelkich skrupułów, stosowanego przez Anglo-Amerykanów i bolszewików. Niejedno o tym opowiedzieli mogą marynarze turecy. Zdarzało się już, że prawdziwie piracka metoda „nieznanne” łodzie podwodne napadały na statki tureckie, ostrzeliwały je, a w pewne liczbie wypadków także je zatapiały, przy czym napastnikami byli statki, bez wyjątku, sowieckie.  
Od pewnego czasu wzrosła liczba min pływających, zagrażające również żegludzie tureckiej. Jak zdołano stwierdzić wielokrotnie, chodzi o miny pływające pochodnie nio sowieckie. Dopiero przed mniej więcej dwoma tygodniami frachtowiec turecki „Kalkavan” naszwał się na pływającą minę w pobliżu wybrzeża Morza Czarnego, wskutek czego poniósł tak silne uszkodzenia, że trzeba go było osadzić na mieliźnie. Uruchomienie tego statku prawdopodobnie nie będzie już możliwe.  
W liczbie takich wypadków wyszczególnić również należy fakt, że niedawno na Morzu Egejskim dwa tureckie żaglowce przybrzeżne zaatakowane zostały przez samoloty brytyjskie ogniem z karabinów ma synowych i bombami, co wywołało żywe oburzenie w Turcji.  
W obecnej porze roku do niebezpieczeństw tych, wywołanych zbrodniczym sposobem prowadzenia wojny, dochodzą jeszcze haragany zimowe, które na Morzu Czarnym szaleją z niesłychaną sily. Ofiary tych burz padały, niedawno turecki żaglowiec motorowy „Erdiz” płynący z Iadankiem do Stambułu. Obecnie dźnoszą o drugim wypadku katastrofy okrętowej, którego ofiara stał się żaglowiec turecki „Antalya”, pojemności 1200 ton, odbywający reis z Aysvalik na Morzu Egejskim do Stambułu. Przed kilku dniami parowiec ten, należący do państwa w marynarki handlowej Turcji osiadł na mieliźnie w pobliżu Babakale wśród ciężkiej nawalichy, wysyłając rozpacziwie wzywania o pomoc, na skutek czego przybył jeszcze na czas parowiec „Sad”, aby z pokładu statku „Antalya” przejąć 150 pasażerów.

### Turcja zakazuje wjazdu obcokrajowcom

STAMBUŁ 8 lutego. — Prasa turecka dowiaduje się, że rząd turecki wydał zakaz wjazdu do Stambułu dla obcokrajowców. Przyczyna tego zarządzenia są sprawy zapotrzebowania miasta. Od chwili obecnej obcokrajowcy mogą przyjeżdżać do Stambułu dopiero po uzyskaniu zezwolenia ze strony rządu tureckiego. Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne o tym zarządzeniu.

tramarzynowa barwa. Za szerokim dębowym stołem siedzi na rzeźbiwym krześle z wysokim oparciem Fligistona, odziany w czerwony płaszcz i stożkową wysoką czapkę maga i rodzaje karty. Obok niego, na podobnych krzesłach trzy kobiety: sekretarka Janina, Emilia i panna Kunegunda — wszystkie w kostiumach kapłowniczych, każda z panien otrzymała po trzy karty: same walęty. — To pewno ja, Polikarp i Zygmuut — myśli buchalter — ale może i inni. Trzeba tam wejść i zapytać o co grają. Przed samym wejściem wyrasta nagle krypte okno z rozmiarach słonia i zagradza drogę, błyskając groźnie zielonymi ślepiami, które żarzą się wroży refleksyry samochodu. Adam czuje, że strach zatyka mu oddech... i w tej chwili obudzil się.

Nieprzejmome mówiąc pajęczymi łapkami przebiegło mu po kregosłupie i włosy stanęły dęba, gdy ujrzał znowu, tuż przed sobą swoją twarz fosforyzującą oczu i zarzą postaci siedzącego mu na piersiach kocura. Zwrzaszający się na równe nożki, buchalter krzyknął: A bodaj cię cholera, bydlaku, że znalazł sobie miejsce!

Czworonożek, potraktowany tak bardzo nieuprzejmie, dał z powrotem susa na parapet okna: ten jednak przybrał postawę obronną i najęczywszy się, iął gróźno przychać na buchaltera. Adam wydział, że w pokoju nie ma żadnego kija, nie przytknął dalszego ataku na wielkiego kocura, obawiał się bowiem, że zwierzak gotów jeszcze skoczyć mu do oczu. — Na przyszłość, trzeba jednak mieć jaką laskę pod ręką — zapadło mu stanowienie. Na razie buchalter usiadł na łóżku w oczekiwaniu, kiedy kot spodoba się odejść. Trwało to niedługo, kiedy kot spodoba się odejść spojargdliwam ogonem, skoczyła do ogrodu.

Odcieciał również i sen, chociaż młody handlowiec, przypominając sobie niedawne rojenia sen-

ne, odczuwał palącą ciekawość, jaki też bieg przybrałyby dalsze marzenia, fantastyczne, gdyby się nie był obudzil. Zerwana nie dała się już snuć na jawie. W domu panowała martwa cisza. W pewnej chwili zakłócił ją kukulka zęszrowa. Adam poczał liczyć kurykna. Wypadło dwa niasice. Północna godzina duchów. Buchalter na ogół nie zaliczał samego siebie do ludzi przesądnych, ale nie był stuprocentowo pewny, czy jednak nie istnieją jakieś fantomy, które mają podobanie do nocnych spacerów po bezludnych miejscach, na roztajnych drogach, nad stawami, czy choćby w takim rozległym ogrodzie jak ten dookoła. Poczucie mekotości w Adamie, próbowało bronić się przed napierającym z wybraźni strachem. — W takim starym domu, może przecie coś pokoutawać — narzucała się uporzędyta myśl. — Jednak te wszystkie opowiadania, jakie krąży na ten temat, muszą mieć w czymś swoją podstavę — rozumował. — Najlepiej postaram się zasnąć znowu!

Teraz w wykonaniu tego zamiaru przeszkadzały księżyc. Stopniowo przesunął się ponad ogrodem, aż stanął naprzeciw okna pokoju gościnnego, i aż spogładając ciekawie wsmo melancholijnym wzrokiem, jakby chęć spawdzic co buchalter czyni o tej porze. Adam próbował przeniżyć się wyobrażnią w stronę porażeniaka. — Jak też nie prawdę jest tam, na tym srebrnym globie? — zastanawiał się. — A może istnieją jakieś istoty księżycowe?

Do uszu buchaltera doszedł lekki stuk, jak gdyby otwieranych ostrożnie drzwi od strony ogrodu: Adam nasłuchiwał uważnie; zwir na głowę, ale zaczął chrzęścić, pod stopami kogoś stąpającego lekko. Nie ulegało wątpliwości, że ktoś tam chodzi. — Kto to mógłby być?

szty więc pazury wdrapał się po murze na parapet, po czym spojrzal do wnętrza pokoju, gdzie rozlegało się chrapanie śpiącego człowieka. Dal potem susa w tym kierunku, następnie z podłogi na lósko: wreszcie usiadł na pierści porażonego we śnie buchaltera i zajął się roztymianiem na temat, co właściwie mają znaczyć te bulgoczące chrapiące dźwięki wychodzące z jamy otwartych ush.

Adamowi roil się właśnie jeden z tych fantastycznych snów, w których splątane fragmenty niewytzyskanych pragnień, nienarodzonych jeszcze myśli i podświadomych marzeń zjawiają się w bycie na ulamsek sekundy, a niekiedy przyszłość zostaje rozwielitona przełotem błyskawicy, ukazując na jedno мгновения oko swą perspektywę. Śniło mu się, że bardzo ciemna, bezgwiezdna noc odkryła swym czarnym płaszczem cały sąsiedujący ogród, ale główną jego aleją stał w blasku dzwinnego światła, nadającego piaskowi na ziemi barwę ziarenek złota, a szpalerowi różd białych, kremenowych i czerwonych, jakich niesłychanie ostro, choć zarazem subtelnie i namalowane plastyczne ko tory. Dusza buchaltera unosiła się w tej smudze lekko, rozkożnie, jak gdyby lotem na złotym piłmieniu i śpiewa przy tym niewypowiadanie tęsknią pioskę, pod wiatr gitarę Wieciorka, ale nie wiadomo gdzie jest ten grający Polikarp. Owa smuga światła prosta idealnie jak dwie równoległe linie geometryczne uwręła się nagle rybą obciążoną na kofcuz brzytwą, dając za sobą ślady mającej zarzą wyrosłej, ciężkiej, prostostajnej buci, lecz nie dała światła, jeno bliższy sarno. Jak olbrzymia moneta ze starego złota na czarnym kwamie. Adam już z powolną odległości widzi wnetrze, podobne do świątynnego, naświetlone ni-

# Z Częstochowy i okolicy



Dziś: Apolonii  
Jutro: Scholastyki

**Luty**  
**9**  
Sroda

Wschód słońca o g. 7.30  
Zachód „ 17.01

**Zaciemniamy**  
od godz. 17.40 do godz. 5.50

## Ważne drobniaki

Brak logiki u niektórych osób, a właściwie to, że nieznaną naukowych sposobów ściślego rozumowania — gdyż taką umiejętność trzeba specjalnie studiować — lecz po prostu odpowiednia doza zdrowego rozsądku w wypowiedziach zdaniach — należy do spraw przyszłych i stanowi często utrapienie w obcowaniu z takimi ludźmi. Nie ogranicza się to, jakby się na pozór może zdawać, wyłącznie do świata t. zw. „plici nadobnej” lecz obejmuje swym zasięgiem i osobów rodzaju mieskiego.

Abym przedstawił to obrazowo, weźmy np. taki przykład. Przychodzi gość, znający się dobrze i w ogóle i w ogóle i w twój widok, mówi:  
— A jestes pan w domu?  
— Co ma znaczyć takie pytanie? Czy zdziwienie, że cię widzi, czy też coś innego? W każdym razie powiedzenie całkowicie bez sensu. Bo przecież widzi, że jestem, więc po co wygłupia się i pyta? Odpowiedź, że mnie nie ma to byłoby również nie logiczne, choć swym podłożem psychicznym dostrajalaby się do dziwnego pytania. I w rezultacie, tego rodzaju zdanie psuje człowiekowi humor całkowicie niepotrzebnie, nawet mogłoby doprowadzić do awantury, gdyby gościowi zwrócić uwagę, że jest trochę głupkawy, skoro pyta w ten sposób, a osoba należy do kategorii obrażających się o byle co.

Inną odmianą bezsensowności, połączonej ze złośliwym nietaktiem jest zwyczaj odpowiadania pytaniom, na pytanie. Zwracasz się np. do własnej jonty i okazując przedmiot, mówisz: — Patrz Kochanie, jaka brudna ta moja chusteczka do nosa! Proszę cię dać mi czystą!

Na to droga polowica rzecze:  
— A czy ja ci mówię, że jest czysta? Mogłes nie zabrać, to byłaby czysta!  
I co nieszczyśliwa ofiaro loss, czy nie może podziurdzić cię do góry? Nie będzieś przecież z tego powodu starać się o rozwód.  
Decydujesz się więc utopić zgryzotę, jeśli w tej nieszczyśliwej porze nastąpił przydział kontyngentowej pocieszycielki strapionych. Jeśli zaś zdarzenie z małżonką zaszło w innym czasie, po skonsumowaniu napoju, wódeczki kombinujesz, za co się napić. Bo innej rady nie ma na brak zdrowego rozsądku. Nieprawdaż?  
— j. s.

## Ostre strzelanie

(jot) W środę, dnia 9-go lutego b. r. w godz. od 19-ej, do 22-ej, odbędzie się na placu ćwiczeń Sahutów ostre strzelanie.

Weściecie na wymieniony teren na godzinę przed i godzinę po podanyemu czasie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

## Składanie dowodów pracy

(p) Przypominamy pracodawcom, jak i pracownikom, że dowody pracy na karty żywnościowe należy składać w Biurze Złoci, Al. Wolności 10, druga b. ma. II piętro, okienko Nr 3, w celu ostepowania najpóźniej do dnia 8-go każdego miesiąca.

Niezestrzeżenie powyższego terminu może narazić na odmowę poświadczenia powyższych dowodów, co spowoduje wstrzymanie wydania kart żywnościowych na miesiąc następuj.

## Wpłacanie daniny

(n) Wszystkim pracodawcom, których nie wnieśli jeszcze do Kasy Zarządu Miejskiego będącej raty daniny od mieszkańców wraz z dodatkami wolności, potrąconymi z wynagrodzeń swych pracowników fizycznych i umysłowych

wych przypominamy, że winni to uczynić do dnia 10-go lutego b. r.  
Przy tego rodzaju wpłatach należy załączać zgłoszenia potrąconych kwot.  
Zwraca się jednocześnie uwagę, że pracodawcy mają bezwzględny obowiązek potrącania daniny tylko tym pracownikom, których wynagrodzenie podlega podatkowi dochodowemu od uposażeń.  
Niewpłacenie daniny w oznaczonym terminie może spowodować przymusowe jej ściągnięcie oraz narazić płatnika na wydatki, związane z kosztami exekucyjnymi.

## Ważne dla piekarzy!

(jot) Władze cechu piekarzy zwołują wszystkich swych członków, zatrudniających w zakładach cieżmów, względnie pracowników podlegających Służbie Budowlanej, aby natychmiast podali ich dokładne dane osobne (imię, nazwisko, adres, data i miejsce urodzenia) w Sekretariacie cechowym, przy Adoli Hitlera Al. 41.

Zgłoszeniu podlegają zarówno uczniowie i pracownicy piekarzy, którzy odbywali w tej chwili Służbę Budowlaną, jako też ci, którzy stawali obecnie przed komisją naborową wspomnianej Służby.

## Przedterminowy egzamin

(jot) Zdarza się niejednokrotnie, że termin odbywania dwu lub niepełnej trzy lata nauki rzemiosła musi chwilowo opuścić warsztat.

Czy ma prawo starać się o przedterminowe dopuszczenie do egzaminu czeladniczego?  
Okres nauki w zawodzie rzemieślniczym trwa zasadniczo 3 lata. Zarządzeniem Rządu Główn. Gub. postanowiono jednak, że w wyjątkowych wypadkach czas trwania nauki może być obniżony do 2 lat, przy czym bierze się pod uwagę, że przez intensywniejsze i bardziej skoncentrowane

wyszkolenie uniknie się obniżenia poziomu postępow.  
Celem przeprowadzenia tego rozporządzenia wydano, za zezwoleniem Głównego Wydziału Gospodarki Zarządzenie, dotyczące przedterminowego dopuszczenia niemieckich terminatorów do egzaminu czeladniczego w Gen. Gub.  
Jeden z artykułów tego zarządzenia głosi, że podanie o przedterminowe dopuszczenie do egzaminu czeladniczego może być wniesione pismennie do nadmiistrza właściwego cechu przez terminatora, przez jego prawnego zastępcę lub przez pryncypala.

Dla wspomnianego wniosku nie jest przepisana żadna określona forma, pożądane jest jednak uwzględnienie w nim następujących danych: imienia, nazwiska i zawodu ucznia, terminu rozpoczęcia czasokresu nauki, adresu pryncypala o raz numeru rejestracji umowy o naukę.

Blizszych informacji w omawianej sprawie udzieli zainteresowanym Pow. Wzdz. Rzem.

## Uwaga, dorozkarze!

(jot) Niejednokrotnie stwierdzono, że właściciele dorożek konnych niezupełnie ściśle stosują się do obowiązujących ich przepisów.  
Chodzi tu przede wszystkim o utrzymanie swych pojazdów w należytym czystości, właściwą troskę o konie oraz schludność ubiorów powożących.

Nie może mieć miejsca notoryczne nieoglenie się dorożkarzy, nieodpowiednie zachowanie się na miejscach postoju oraz niegrzeczny stosunek do pasażerów.

Sprawowanie nadzoru nad dorożkami i ich właścicielami powierzono starszemu dorożkarzy. W wypadku, gdy jego interwencja pozostanie bezskuteczna winni ukarani zostaną grzywną.

Poważniejsze wykroczenia grożą odebraniem koncesji, a nawet konfiskatą środka lokomocji.

# Walna bitwa o miedzę

(p) Małżonkowie Rygał, zam. w Rudnikach, gm. Rędziny, od dłuższego czasu rościли sobie nierzeczywiście pretensje do pasa gruntu, graniczącego z ich polem, a będącego własnością Juliana Rybzyńskiego, zamieszkałego w tejże wsi.

Od szeregu lat wzbierali oni Rybzyńskiemu i jego rodzinie chódzić i jeździć po wymienionym pasie gruntu, stale występowało czynnie przeciwko nim; ubrojeni w widły, grabie, kije, w czasie których zasiewów czy zbiorów grozili im pobiciem dopuszczali się bijek i zniewag słownych — a wszystko robili celem zmuszenia Rybzyńskich do wyrzeczenia się praw korzystania ze sprężnego gruntu.

Dnia 10-go sierpnia 1942 roku, kiedy Jułjan Rybzyński znajdował się na polu, a bracia jego Henryk i Bernard zwozili na wozku reżymnym żyto, małżonkowie Rygałowie wraz ze swym synem Edmundem zajęli tam wózem z widłami i grabiami, niewypłaciwszy z zamiarem wszczęcia bijki.

W chwili, gdy Rybzyński, pchający wózek, znajdował się już w pewnej odległości od Rygałów, ci, zeskoczywszy z wozu, puścili się za nim w pogoń. Ubrojeni w widły i grabie. Gdy ich dogonili, Edmund Rygał uderzył Henryka Rybzyńskiego w głowę grabiami tak silnie, iż ten upadł, a następnie do leżącego dobiegł Stefan Rygał i zranil go widłami w rękę. Henryk Rybzyński, widząc groźną mu niebezpieczeństwo, począł uciekać, jednak Stefan Rygał nie dał za wygraną, i puścił się za nim w pogoń, a dogonivszy go wymierzyl mu widłami cios w pley.

W tym czasie Edmund Rygał z matką swoją doskoczyli z grabiami do Bernarda Rybzyńskiego i poczeli go nimi okładać, aż się złamali. Napadnięty wyrwał z rąk Rygałystyko od grabi i pobiegł na pomoc braiu, za którym Stefan Rygał pedził z widłami. Ten zauważywszy naddciągającą odzież w osobie Bernarda Rybzyńskiego, zaprzestał gonić jego brata i doskoczywszy,

do nadbiegającego, zadał mu widłami cios w rękę raniąc go.

Bójka zakończyła się wyrwanim widel Stefana Rygałowi i powrotem napadniętych do domu.

Powyzsze zajście, z oskarżenia Prokuratury bylo rozpatrywane na wokandzie Sodu Grodzkiego w Czestochowie.

Oskarżony Stefan Rygał nie przyznał się do winy, zaś świadkowie zajścia potwierdzili zeznania poszkodowanych.

Sad doszedł do wniosku, że Rybzyńscy zostali istotnie napadnięci i pobici przez Rygałów, a nie dopatrywający się w drewnianych grabiach niebezpiecznych narzędzi, używanych w bójce przez Edmunda i Katarzynę Rygał, postawili postępowanie w stosunku do nich umorzył, zaś Stefana Rygała skazał na 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku I instancji odwołało się do Sodu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Czestochowie, który biorąc pod uwagę, że o skarżony od dłuższego czasu był silnie podekscytowany w związku ze „sporem granicznym”, nie był dotychczas karany i posiłkował się widłami, jako narzędziem pracy, które miał pod ręką, zakwaterował wyrok Sodu Grodzkiego, wymierzając tym samym najniższą karę, przewidzianą w art. 241 k. k.

## Z Sądu Specjalnego

(g. z.) W tych dniach zasiadli na ławie oskarżonych w Sadzie Specjalnym w Czestochowie dwaj rolnicy ze wsi Jaworzniaka, gm. Żarki — Zygmunt Skorek i Edward Jankowski.

Obaj wieśniacy skupowali maki, placąc niedozwolone ceny a następnie sprzedawali je w Rzeczy z wysokim zyskiem.  
C o obszerno się przy tym bez kilkakrotnego przekroczenia granicy, którego niezgodnie doonal bisk Jankowski.

Sad skazał po zarządzie Jankowskiego na karę łączną za wszystkie przestępstwa, 10 miesięcy więzienia i 200 złotych grzywny.

W stosunku do Skorka sprawy odroczone.

## NAPAD BANDYCKI

BUSKO. — Do mieszkańca Rudolf Dobrzańskiego, dzierżawcy majątku Łasoszewo, gm. Radzanów, pow. Busko, wiadomo, że wczoraj kilku bandytów bandytów. W chwili napadu na mieszkanie, u Dobrzańskiego było kilka osób w charakterze gości. Po sterczowaniu wszystkich gości i gospodarza, bandyci zabili okrzykiem nasienie, zęgarci, były i porile a pięciudni. Ogólne straty poszkodowanych obliczone na 30.000 złotych.  
Za bandytami wążęziato natyhemiatowy poeicg.

## PRZEGRUPOWANIE SZKOL

LWÓW. — W związku z zapotrzebowaniem na mieszkanie we Lwowie, niektóre szkoły musiały zmienić swoją siedzibę. Władze szkolne postarały się jednak o to, aby wszelkie dokonane zmiany nie miały normalny tok nauki. Obecnie, omalże wszystkie polskie szkoły zawodowe we Lwowie pomieszczone w budynkach, które należały do niemieckich. Wzrost 18. Uczniów i uczennic 10 tam współuczniówcejk szkół jest około 3.500. Między innymi mieści się tam również szkoła zegarmistrzowska, państwowa szkoła chemiczna i szkoła gospodarstwa domowego.  
Ogółem sal szkolnych wykładowych jest 17, nie licząc kilka ubikacji pomocniczych, jak np. sal gimnastycznych, prelezionej na sale warsztatowa. Nauka odbywa się od godziny 8-iej rano do 7-ej wieczorem, na cztery zmiany. Godzina szkolna ulega obniżeniu do 35 minut. Jedyne zajęcia w warsztatach odbywają się w pełnym wymiarze programowego czasu.

## Alkohol metylowy — trucizną

(jot) W myśl odnośnego zarządzenia (Dziennik Rozp. dla Gen. Gub. Nr. 74), środki żywnościowe i artykuły spożywcze, a w szczególności napoje zawierające alkohol, środki lecznicze, zapobie gawcze i zmarniaczające, perfumy oraz środki kosmetyczne do zmywania, pielęgnowania lub farbowania skóry, włosów, paznokci i do dezynfekcji jamy ustnej muszą być w ten sposób preparowane, aby nie zawierały alkoholu metylowego.

Wyrobów wspomnianego rodzaju, zawierających alkohol metylowy, nie wolno wprowadzać w obrót handlowy.

Omawiane przepisy nie dotyczą jedynie niektórych związków chemicznych, wyraźnie wymienionych w wyżej podanym Dzienniku Rozp. Zarządzenie podlega pod określenie alkoholu metylowego również alkohol drzewny.  
Naczynia, w których przechowywany jest i dostarczany alkohol metylowy winny zawierać etykietę z wyraźnym napisem w trzech językach: niemieckim, polskim i ukraińskim: „Trucizna Spółczyce grozi śmiercią”

## Pamiętać o zabezpieczeniu przed mrozami

(p) Teogorazka zima jest na razie wyjątkowo zimna. Po najszybszych jesiennych roztopach chłwa ostrejszy mroz, a po mrozie znowu następuje odwilż. Tak nagłe zmiany atmosferyczne mogą wywołać pewne szkody, których można uniknąć przez odpowiednie przygotowanie się.

Tak na przykład wszyscy kupcy winni zwrócić uwagę, aby ich wstawy w sklepach nie doznały szkody przez nieodpowiednie odmrządzenie szyb zamartwicznych. Przed niechętne ogrzewanie przy pomocy świeczek, lampek, względnie elektrycznych słoiąc, można się doczekać pekniecia tafli szklanej.

Wszystkie lokatory domów winni wspólnie współdziałać przy zapobieganiu niebezpieczeństwa przed działaniem mrozów. W danym przypadku trzeba więc dobrze zaopatrzyć zbiorniki i przewody wodociągowe. Zwłaszcza należy pamiętać o zbiornikach, gdyż te łatwo pekaia.

## Z istotej karty

(p) W ostatnich dniach zmarły na terenie Czestochowy następujące osoby:  
Dederko Cecylia, lat 30, ul. Młynarska 15; Dersa Natalia, lat 84, ul. św. Barbary 90; Dudak Krystyna, 8 miesięcy, ul. Krótka 6; Dudak Magdalena, lat 77, ul. Łasoszewska 46; Dziubina Barbara, lat 76, Al. Wolności 52; Gliener Maria, lat 19, ul. Surowiec 35; Gólbj Adam, lat 60, ul. Okólna 89; Jankowska Grzyzyna, 9 miesięcy, ul. I Maja 40; Bisk Juliana, lat 65, ul. Św. Józefa 6; Lisowski Jan, lat 64, ul. Anielskiego 30; Bernat Franciszek, lat 77, ul. Łukasiewskiego 37; Bieliowski Agnieszka, lat 51, ul. Surowiec 139 oraz Bodiuchowska Maria, lat 74, ul. H. Wróblekiego 14.

## Bajka o bajce

Kto sechze, niech nazwie to blazą.  
Lecz trzeba wam zgodzić się z tem.  
Ze dobrze się znam z Baba Jaga.  
Gdzie mieszka, także wtem.

A mieszka w chatupie z piernika,  
Zapewne ja każdy z was zna,  
Gdzie niebo się z ziemią spotyka,  
Tam stoi chatupka ta.

W migdaly strojone jej kotany,  
Okienko od cukru aż lśni,  
I cały ma dach lukrowany,  
I z marmurą drzwi.

Chatupka czarami jest jak  
Stuletni wokolo ujęt las,  
A w niej Baba Jaga zakleta  
Już długi, długi czas.

Nikt zbliżyć się nie ma odwagi  
Do donku, co z cukru aż lśni,  
Ba! Bóg się, smac! Baby Jago,  
I jej mijsza drzwi.

Nikt nie wie, co czynić należy,  
By z czarów nie został ni ślad,  
Wszak nie ma już dzisiaj rycerzy,  
A jak... Gdzież poszedł w świat...

A może powrócił z daleka,  
Choć ciężko przypsnął mu śnieg?  
Na niego wszak Baba tak czeka  
Już pełnie cały wiek...

Cey lek cie, mój Janku, przenikat  
Zrępn, wrzące, co naka cie zna,  
Wszak moim jest domkiem z piernika  
A Baba Jaga... to ja.

# Dziwolągi wśród okrętów

Klasyczna forma okrętów zdaje się być ustalona od szeregu stuleci w głównych swych liniach.

Forma ta objawia się zarówno na egzipskich freskach, kryjących ściany pomników, jak i na szychach z czasów Ludwików, lub na dokładnych ilustracjach epoki współczesnej.

Nie przeszkadza to, oczywiście, mniej lub więcej zdołnym wynalazcom zrobić odskok od przyjętej i uświęconej tradycyji zasady — stwarzając projekty lub modele statków zola rewolucyjne w znaczeniu konstrukcji.

W r. 1903 np. oficer marynarki francuskiej M. Ture zaproponował nowy typ okrętu nie korzystającego się zupełnie. Zasada budowy polegała na tym, że okręt miał okres wahanania znacznie dłuższy od okresu fal.

Znane jest zresztą analogiczne zjawisko, zachodzące przy długich kadłubach okrętowych. Wahania okresowe drobnych fal, przykry dla małego statku, są niewyczuwalne dla dużych okrętów.

Wspomniany wynalazca wykorzystał to spostrzeżenie i przyjąwszy, że ruchy fal rzadko mała okres dłuższy od 15 sekund, zmusił swój okręt do wykonywania wahań o okresie 22 sekund. Okręt ten składał się z kadłuba, zupełnie zanurzonego w wodzie i z dwóch pływaków, podtrzymujących nad poziomem wody platformę, na której znajdowały się kabiny pasażerów. e. Należał - pizez turbinę o mocy 16000 koni. Projekt ten nigdy nie był urzeczywistniony.

Podobne mniej więcej zamiary posiadał konstruktor jachtu „Livadia”, spuszczonego na wo-

dę w r. 1880, w Glasgow, na rachunek cara Aleksandra II-go. Plany tego statku były wykonane przez Holendra, dr. Tiedemanna, do spółki z admirałem Popowem, w sposób co najmniej oryginalny. Boki statku były bowiem formi owalno-romboidalnej, przy czym szerokość jego była prawie równa długości.

Niewyłąka budowa statku miała właśnie na celu usunięcie kołysania się. Czy cel był osiągnięty i czy car mógł rozkoszować się przejażdżką po morzu — historia milczy. Wiadomo, tylko, że Aleksander II mało jeździł po morzu i że okręt typu „Livadia”, nigdy już nie wyszedł z żadnej stoczni.

Smutniej przedstawia się sprawa ze „statkiem na zawiasach”, z roku 1863. Wynalazca po prostu podzielił swój statek na trzy części, złączone ze sobą w sposób ruchomy. Miało to doprowadzić do ułożenia się linii statku według formy fali. Nie wiadomo, czy był kiedy zbudowany próbną statek podług powyższych planów, wiemy jednak z pewnością, że zostałyby on niechybnie rozdzielony na części przez fale bez względu na wymiaralność połączeń.

Poważną myślą był projekt inżyniera Bazin w r. 1895. Było to coś zgola nowego i zarazem zachęcającego. Bazin bowiem odstąpił od zasady zwykłego poruszania okrętów za pomocą ślizgania się opierając mechanizmy na zasadzie ruchu obrotowego. System jego polegał na zastosowaniu ogromnych kół pastych, czyli pływaków okrągłych, podtrzymujących platformę, na której mogły być ustawione maszyny i kabiny.

Szuba, umieszconez między kołami, nadawała

statkowi kierk postępowy, a koła były obracane przez specjalną maszynę.

Teoretycznie projekt Bazin był bez zarzutu. W r. 1894 utworzyło się Towarzystwo, mające na celu eksploatację tego wynalazku. Jedną ze stoczni francuskich podjęła się jego budowę. Práby wykonane z tym statkiem w porcie Havru u dały opłakane rezultaty. Nie można było ani regulować ruchu pływaków, ani skoordynować ich działania.

Do pomysłów fantastycznych pod względem technicznym należała „cytadela pływająca”, zaopatrzona w siedem wieżatkow, które miały nadpędzać tyłek kól łopatkowych.

Projekt ten został przedstawiony francuskiemu Dyrektoriatowi, który, naturalnie z niego nie skorzystał.

## Czy wieszcie, że..

— W Japonii przetrwały jeszcze do dziś dala stare obyczaje. Jeżeli ktoś wchodzi do cudzego domu obowiązująć jest paś na kolana i w milczeniu pochylić głowę. Tak samo winno zachować się gospodarz do własnego widok wstępującego w progi jego domostwa gościa.

Jeden z lekarzy Klinik chorób sercowych stwierdził, iż nikotyna używana w miare, shawianie wpływa na pamięć. Każdy z palaczy łatwiej się uczy i dłużej pamięta wszelkie nauki od abstynenta. Podług da on również znacznie bardziej wrobnąć do człowieka niepalącego oraz szybczej, w każdym wypadku, uczy się. Palaczowie odbiera jednak nikotyna wieloletnie skutki przytępienia pamięci palacy sebykie meczy ale i potrzebuje bardzo duzo snu. Ten sam lekarz podał do wiadomości ciekawą statystykę, w której dowodził, iż ludzie przekonujący intensywnie uwalniają, są niemal bez wyjątku namiętnymi palaczami. Dłóg na 100 literatów i drienkierzy pali pałierów 80,6 procent, lekarzy — 97 procent, dyplomistów — 88 procent, prawników — 80 procent, bankierów — 78 procent, profesorów — 61 procent, muzyków — 54 procent, oraz isleidy — 46 procent. (Dalsz)

